

BIULETYN ZARZĄDU REGIONU NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMIA RADOMSKA

OCALMY NASZE WOJEWÓDZTWO

Znów poza nami decyduje się o nas. Mnożą się koncepcje i pomysły nowego podziału administracyjnego Polski. Gminy, regiony, duże województwa. W każdej z tych wersji województwo radomskie nie ma szans istnienia. "Ktos" chce urządzić "lepszemu świat", nie pytając nas o zdanie, nie pytając czy akceptujemy te "rewelacyjne pomysły". Od pewnego czasu przygotowuje się - a ściślej urabia - lokalną opinię publiczną w kierunku przyjęcia oficjalnej, rzekomo zbawczej koncepcji przyłączenia województwa radomskiego do warszawskiego lub kieleckiego, ewentualnie rozparcelowania i rozparcelowania".

Kto już tzw. reforma administracyjna musi być przeprowadzona, to przynajmniej niech obowiązują czytelne i jasne (znane opinii publicznej) zasady nowego podziału terytorialnego. Nie można w imię dziwnych koncepcji (np. regionalizacja kraju) lub prywatnych interesów (łatwiej sprzedać się" np. niektórym biznesmenom ze znajomymi w Warszawie, gdy nie istnieje kłopotliwa dla nich władza wojewódzka) niszczyć wypracowanego z wieloletnim wysiłkiem dorobku mieszkańców województwa radomskiego.

Dla NSZZ "Solidarność" nie może być obojętne do których władzy będą płynęły podatki i kto będzie nimi gospodarzył, kto będzie organem założycielskim, a w przyszłości właścicielem przedsiębiorstw naszego województwa. Należy również spodziewać, że w wyniku likwidacji województwa radomskiego, upadnie także wiele instytucji i tym samym nastąpi gwałtowny wzrost bezrobocia.

Dlatego przedstawiciele Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" uczestniczą w zebraniach Nadzwyczajnej Komisji na Rzecz Integracji Województwa Radomskiego, która rozpoczęła swoje prace nad koncepcją i miejscem naszego województwa na mapie administracyjnej Polski. Poniżej publikujemy dwa pisma jakie wysłano z tej Komisji w dniu 24

Radom, 17 marca '93
Jerzy Bochnia i Andrzej Jastrzębski

Przewodniczący
Rady Miasta i Gminy, Gminy,
Burmistrzowie Miast i Gmin,
Wójtowie Gmin

województwa radomskiego
Przejmuję informację Państwa, że Sejmik Samorządowy województwa radomskiego powołał Nadzwyczajną Komisję do Rzec Integracji Województwa Radomskiego. Gremium to utworzone o Postów i przedstawicieli instytucji i organizacji społecznych chce aktywnie włączyć się w proces planowanej reformy terytorialnej państwa.

Wszyscy dobrze pamiętamy, województwo radomskie powstało w 1975 roku z obszarów północnej Kieleczyzny oraz północnego województw: warszawskiego i łódzkiego. Tereny te

łączyło jedno - ogromne zaniedbanie w infrastrukturze techniczno-komunalnej i socjalnej. Dość powiedzieć, że na 8 byłych miast powiatowych tylko dwa miały jakieś szpitale. Pozostałe nie miały wcale bądź w najlepszym razie miniaturowe oddziały. Takie wskaźniki jak zagęszczenie na jedną izbę mieszkalną, powierzchnia handlowa itp. także stawały nas na ostatnim miejscu w kraju.

Wszystkie więc miasta i gminy dzisiejszego województwa radomskiego znały smaku wegetacji na obrzeżach wielkich województw. Toteż prawda ta nie pozwala nam beczynie przyglądać się projektowanym zmianom w terytorialnej organizacji państwa. Chcemy aktywnie włączyć się w ten proces. Chcemy wypracować własne koncepcje docelowej organizacji naszego województwa. Zadanie to możemy dobrze wykonać we współpracy z radami gmin, burmistrzami, wójtami, społecznościami lokalnymi. Bardzo liczymy na Państwa życzliwość, merytoryczną pomoc, udział w dyskusji. Wierzmy, że znajdziecie Państwo czas, gdy nasza Komisja poprosi o spotkanie.

Pragnę poinformować, że nasza Komisja będzie optować za podziałem kraju na 25 lub więcej województw w oparciu o najbardziej naturalny układ t.j. sieć zaliczanych do krajowych ośrodków rozwoju (wśród nich jest Radom).

Naszym zdaniem taki podział jest najbardziej racjonalny, najłatwiejszy do akceptacji społecznej, nie odsuwa nazbyt daleko urzędów od obywateli, stwarza szanse rozwojowe zaniedbanym regionom.

Liczymy na to, że przekonamy Państwa do tej koncepcji a tym samym uzyskamy Wasze poparcie.

Informuję też, że Komisja obraduje co wtorek, o godzinie 13.00 w lokalu Sejmiku Samorządowego Województwa Radomskiego (Urząd Wojewódzki w Radomiu, ul. Żeromskiego 53).

Z wyrazami szacunku i poważania -
Wicemarszałek Sejmiku Samorządowego Województwa Radomskiego
Przewodniczący Komisji Nadzwyczajnej na Rzecz Integracji
Woj. Radomskiego
mgr inż. Kazimierz Kucharski

Prof. Michał KULESZA
Podsekretarz Stanu w URM
Pełnomocnik Rządu ds. Reformy Administracji
Publicznej
Warszawa

Uprzejmie informuję Pana Ministra, że Sejmik Samorządowy Województwa Radomskiego powołał Nadzwyczajną Komisję na Rzecz Integracji Województwa Radomskiego. Zadaniem tego gremium jest aktywne uczestnictwo w procesie planowanej reformy terytorialnej państwa, w części dotyczącej Radomia i okolicznych terenów. Jak Panu Profesorowi wiadomo Radom ma dość osobliwe położenie. To prawie 250-tysięczne miasto leży na pograniczu Mazowsza i Małopolski północnej. W ciągu niespełna dwóch ostatnich wieków aż 6-krotnie był ośrodkiem administracji szczebla wojewódzkiego (łącznie przez 120 lat), co potwierdza fakt, że wykształciło tzw. obszar ciężenia. /dok. na str. 3/

Rozmowa z lek.med.Zbigniewem Mazurkiem - dyrektorem Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej

...jak cięcie skalpelem

Budżet województwa radomskiego na 1993 został obcięty o 140 mld zł w stosunku do zaplanowanego przez władze wojewódzkie. Nie przyniosły spodziewanego rezultatu rozmowy z wicepremierem Henrykiem Goryszewskim, podczas których wicewojewoda Tadeusz Derlatka występował o przyznanie województwu tej brakującej kwoty. Zmniejszony przydział środków budżetowych dla całego naszego regionu, oznacza okrojenie wydatków poszczególnych resortów.

Dla Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej "Przychodnie Radomskie" oznacza to zmniejszenie funduszu płac o 2,5 mld zł, a w dalszej konsekwencji redukcję około 250 etatów. Właśnie ten fakt stał się powodem rozmowy z dyrektorem tego Zakładu - lek.med. Zbigniewem Mazurkiem.

- Panie dyrektorze, zacznijmy od początku. Co to jest Zakład Podstawowej Opieki Zdrowotnej?

- Zakład ten, zgodnie z kierunkami reformy służby zdrowia w Polsce, powstał w lipcu ubiegłego roku, jako zakład wydzielony z Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego.

Reforma ochrony zdrowia będzie szła w kierunku umocnienia i uczynienia bardziej mobilnej, podstawowej opieki zdrowotnej, aż do zafunkcjonowania lekarza rodzinnego. Aby do tego doprowadzić potrzebne są poszczególne kroki. Jednym z pierwszych kroków było wydzielenie Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej, by mogła się lepiej reformować.

Zgodnie z założeniami programu przystosowawczego na 92-94 rok, opracowanego przez Ministerstwo Zdrowia, narzucono jakby kierunki rozwoju podstawowej opieki zdrowotnej, tzn. część kadry, część urządzeń diagnostycznych miała przechodzić ze szpitali, ze specjalistki, z przemysłowej służby zdrowia - właśnie do podstawowej opieki zdrowotnej. Przewidywano również poszerzenie kadrowe, jej doskonalenie, co miało prowadzić do przejęcia przez podstawową służbę zdrowia ciężaru lecznictwa. Dopiero w przypadkach uzasadnionych i bardzo koniecznych - pacjent miał trafić do szpitala, szpitala wojewódzkiego, instytutu, czy też kliniki.

Podjęliśmy się, z dr Viethem, realizacji tych podstawowych zadań i szczerze powiem, że nam się to udało. W tej chwili Zakład pracuje dobrze i chcemy wprowadzać inne innowacje, że szkoleniem lekarza domowego włącznie. Ale niestety brak środków i "ciachnięcie jak brzytwą"...

...niweczy Panów zamierzenia?

- Tak przeciwdziała naszym zamierzeniom. Obcięto budżet na fundusz osobowy o 5 proc. w całej Polsce równo, bez rozważenia jakichkolwiek preferencji, niezależnie czy dotyczy to szpitala wojewódzkiego, przemysłowej służby zdrowia, czy chociażby podstawowej opieki zdrowotnej.

Ponieważ nasz Zakład powstał w lipcu ubiegłego roku i miał etaty niewypełnione, do końca doetatyzowaliśmy się.

Podstawą wyliczeń funduszu na ten rok były wykonane w ubiegłym roku etaty. Sama pani rozumie, że jeżeli zakład istnieje pół roku, a poza tym część przyjętych pracowników pracowała zaledwie jeden miesiąc (zostali przyjęci w listopadzie) - to etaty zostały wykonane minimalnie. I właśnie od tej podstawy naliczono mi środki na ten rok i jeszcze obcięto 5 proc, a właściwie prawie 7 proc. funduszu osobowego.

W związku z tym, aby uzupełnić te brakujące pieniądze, a także by starczyło mi ich do końca roku na płace, muszę dokonać zwolnień. Scenariusz zwolnień byłby następujący:

- przeznaczeni do zwolnienia otrzymaliby wypowiedzenia

prawdopodobnie od kwietnia przy zachowaniu przeciętnej 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia (kwiecień, maj, czerwiec),

- następnie zwolnionym przysługiwałyby 3-miesięczne odprawy.

Oszczędności mógłbym zrobić faktycznie tylko z trzech ostatnich miesięcy. A to oznacza dalej, że muszę zwolnić kolejnych ludzi, by uezierać brakującą kwotę. I przy wysokiej liczbie zwolnień, Zakład nie będzie mógł wypłacić swoich statutowych zdań, takich jak np. szczepienia, czy leczenie wszystkich zachorowań, nie mówiąc już o epidemii chociażby ostatnio grypy.

Jeśli chodzi o wydatki rzeczowe - uwzględniając wskaźniki inflacji, wzrost cen nośników energii, opału oraz usług, których korzystamy, to uzyskaliśmy realnie 60 proc. środków w stosunku do roku ubiegłego.

Oszczędności w tym zakresie były już robione i dalsze wydatków okroić się po prostu nie da. Trzeba by, nawiązując do eufemizmu, wyłączać czasowo z eksploatacji poszczególne jednostki - ośrodki zdrowia, czy przychodnie. Bo co innego mogę zrobić, proszę mi powiedzieć?

Nie mogę pozwolić sobie na długi, np. tak jak Szpital Wojewódzki, wobec WPEC-u czy zakładu energetycznego w przypadku przychodni groźba odłączenia energii elektrycznej czy ciepłej jest bardziej realna.

- Jakie Pan dyrektor widzi rozwiązania tej trudnej sytuacji?

- Głównie liczę na pomoc samorządów. Zabezpieczenie gmin okalających miasto. Spodziewam się pomocy od wojewódzkiej rad tych gmin, a także Zarządu i Rady Miejskiej Radomia.

Pieniądże przydzielone Wojewodzie są takie a nie inne. Nie otrzymał faktycznych odpowiedzi od Rządu. Jak wyglądałaby pomoc samorządów? Na pewno mogłaby one pomóc w wydatkach rzeczowych, np. gdyby zeszły podatki gruntowych, przejęły na siebie część utrzymania środków rzeczowych. Nie byłoby to kwoty duże dla budżetów gminnych, rzędu kilku czy kilkunastu milionów złotych. Bardziej, że ośrodki zdrowia są gminom potrzebne.

Jeśli chodzi o miasto - zakres redukcji będzie dotyczył głównie miasta. I tu spodziewałbym się dofinansowania funduszu płac. Częściowej redukcji zapewne muszę dokonać chociażby ze względu na "higienicznych". Natomiast środki pozwolili sobie na redukcję, jaka wynika z okrojenia środków to załamałoby prawidłową działalność. Myślę, że można znaleźć rozwiązania, jeśli będzie zgodność między miastem a Zarządem Miasta. Przyznam, że Zarząd Miasta, a konkretnie pan prezydent Telka ma do tych spraw zdrowy stosunek. Obawiam się, że najgorze problemy mogę mieć z Radą Miasta ewentualnie z Wydziałem Zdrowia.

Rozpatrzmy sprawę zakupu tomografu komputerowego - zamierzenia, by zakup ten pokryć z nadwyżek budżetowych. Jest to sprzęt wysokospecjalistyczny, bardzo drogi i w szpitalu będzie służył niewielu pacjentom. Znane mi są dwie fundacje radomskie, które chcą kupić tomograf z własnych funduszy, oczekują jednak zapewnienia ze strony władz wojewódzkich, że nastąpi wykup części usług ze środków budżetowych.

Opowiadałbym się za przeznaczeniem tych pieniędzy na poratowanie ciężkiej sytuacji ochrony zdrowia. Ta trudna sytuacja jest nie tylko u mnie, w Szpitalu Wojewódzkim w Warszawie jest podobna lub może jeszcze gorsza. Pani pewnie wie, dyrektor Warszo złożył rezygnację, m.in. z tego powodu. Powiedział, że przy tych pieniądzach nie widzi możliwości ten Szpital funkcjonować. Dr Vieth również z tego powodu złożył rezygnację.

W jaki sposób realizowałaby się ta pomoc, o której mówił Pan Doktor umowę z samorządami?

...jak cięcie skalpelem

/dok. ze str. 4/

Chciałby Pan zapewne mieć pewność tej pomocy? Nie, nie, wybieram się do Jedlińska, byłem u prezydenta Telki i wiadomiam, że sytuacja jest taka a nie inna, że mogę na danych terenie określić placówki i wskazuję na konkretne placówki, o których już mówiłem. W konsekwencji tego, jeśli otrzymam na piśmie faktyczny rozdział pieniędzy - w tej chwili jest to rozdział planowany - wystosuję wszystkich samorządów pisma, w których wyłuszcze to o nazwie informuję ustnie.

Czy nie myśli Pan o akcji pomocy wprost od samorządów?

Nigdy się one nie udawały, nie przynosiły takiego skutku jakiego by oczekiwano. Chociażby akcja społeczna na zakup tomografu komputerowego; zebrano kilkadziesiąt milionów, a trzeba ponad miliard.

Redukcja 250 etatów w podstawowej ochronie zdrowia - co będzie oznaczać dla społeczeństwa? Czy usługi obejmą lekarzy, a tym samym będzie gorsza dla pacjentów?

Oznacza to zmniejszenie możliwości wykonania większej ilości badań laboratoryjnych. Nastąpi zmniejszenie możliwości przyjmowania określonej liczby pacjentów, wpłynie na zmniejszenie ilości badań laboratoryjnych.

Rozumiem, że zwolnienia raczej będą dotyczyć administracji, niż lekarzy?

Powiem tak: nie zwolnię lekarza ale będzie on musiał wziąć część obowiązków na siebie, które do tej pory obsługuwał inny personel. Na pewno zwiększy się ilość skarg, będzie musiała być gorsza. Chociaż i obecnie są skargi, szczególnie w okresie dużej zachorowalności. Przy grypach, notujemy trzykrotnie wyższą ilość pacjentów, lekarze bardzo chorują - mają przecież bezpośredni kontakt z nimi.

Korzystając z tej rozmowy, może porozmawiamy o możliwości rozpoczętej reformy ochrony zdrowia. Czy może ona w ulepszeniu działań profilaktycznych? Profilaktyka, to chyba też sposób na zmniejszenie kosztów?

Patrząc przyszłościowo: Lekarz rodzinny będzie miał pod opieką około 2-3 tysiące ludzi, których będzie znał z imienia i nazwiska, będzie znał jego warunki domowe, rodzinne - w tym sensie jest, że będzie mógł napomknąć pacjentowi jak ma żyć, jak żyć, upodobania, wskazać na zagrożenia.

Teraz pacjent i lekarz są anonimowi, tylko w 20 proc. następuje właściwy kontakt.

Chodzi o lekarza rodzinnego - to długi proces. Trzeba go przede wszystkim doksztalcić; chodzi głównie o podstawowe zabiegi, które dokonywane są na szczeblu przychodni. Musi również zmienić się mentalność pacjenta, że zabiegi mogą odbywać się w domu. Trzecia sprawa - to organizacja pracy. Tu raczej poszlibyśmy w kierunku modelu szpitalnego, praktyki grupowej - dany rejon obsługuje nie jeden lekarz a np. trzech (sprawa urlopów, choroby).

Sądzi, że przyjmując te rozwiązania oczekujecie na zmianę systemu ubezpieczeń społecznych?

Tak, to jest bardzo istotne. Żaden lekarz nie zgodzi się być w domu do pracy przez 24 godziny na dobę za pieniądze, które wynosi 2 mln zł, specjalizowany - 3 mln. Cała sprawa nie kończy się tylko na lekarzu, musi on mieć dobrze przygotowany personel pielęgniarski. Lekarz byłby raczej koordynatorem

takiego zespołu.

- Myślę, że będzie to dopiero możliwe jak będzie bogatsze społeczeństwo?

- Może tak.

Dodam tylko, że za te pieniądze, które przekazywane są na ochronę zdrowia, to mamy bardzo dobrą służbę zdrowia. Dla porównania podam, że w Polsce na mieszkańca wydaje się 110 dolarów, a np. (celowo wybieram najgorszy model służby zdrowia na Zachodzie) model grecki - wydaje tam się 330 dolarów na "głowę", a są gorsi od nas pięć razy.

U nas nie można mówić o "skracaniu" pieniędzy, można mówić tylko o zmianie przepływu pieniędzy. Według mnie, olbrzymie straty pieniędzy są na Kolumnie Transportu Sanitarnego i Pogotowiu Ratunkowym.

- Niedawno był protest, właśnie, Kolumny Transportu Sanitarnego...

- Kierowcy uważają, że są tak samo niezbędni w procesie leczniczym, jak co najmniej lekarze - co jest nieprawdą. O wiele taniej można mieć transport od prywatnego człowieka, który ma Odpowiednio przystosowany samochód, niż z Kolumny. W tej chwili domokaretki z obsługą kosztuje około 3 mln zł.

- Czy to tam głównie ma miejsce "wyrzucanie pieniędzy"?

- Jest to instytucja po prostu przebrzmiała. Takie instytucje na Zachodzie nie istnieją. Transport jest tylko obsługą na potrzeby lekarza, czy pielęgniarki. Nie istnieje również pogotowie. Są różne modele, służby ratownicze, które załatwiają wyłącznie wypadki, katastrofy. Nie jeżdżą się do zachorowań, zachorowania załatwia, właśnie, lekarz domowy.

Dam taki przykład: na Osiedle Południe, które liczy np. 10 tys. mieszkańców, w ciągu nocy czy doby przyjeżdża pięć razy pogotowie, każdy wyjazd kosztuje około 350 tys. - razem daje to ponad półtora miliona. Gdybym na 10 tys. mieszkańców postawił jednego lekarza z samochodem i dał nawet 500 tys. - to już mam dwukrotną oszczędność, a dla lekarza jest to już satysfakcjonująca suma.

- Ale to długa droga...

- ...Ale trzeba to robić. Nawet jeśli mało zrobimy w tym kierunku, musimy choć cokolwiek zrobić, bo inaczej cel nie będzie się przybliżać.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Anna Rajchert

Doradztwo - pośrednictwo pracy

szkolenie 8-12 marca w Jadwisinie

Szkolenie zorganizowała Fundacja Friedricha Eberta wspólnie z Biurem Ochrony Pracy Zarządu Regionu "Mazowsze". Wzięło w nim udział 26 pracowników zarządów regionów z całej Polski, głównie pracowników Biur Ochrony Pracy.

Wykłady prowadziła przedstawicielka Federalnego Urzędu Pracy Niemiec - p.Dana Fehrenbach-Okroy.

Tematami szkolenia były:

1.Pośrednictwo pracy jako aktywna forma polityki zatrudnienia, z uwzględnieniem interesów wszystkich zainteresowanych stron.

2.Struktura i organizacja pośrednictwa pracy, z uwzględnieniem polityki rynku pracy.

3.Kształcenie permanentne, przekwalifikowania - planowanie, przygotowania i wprowadzanie w życie.

4.Pośrednictwo, doradztwo i jego psychologiczne aspekty oraz znaczenie rozwiązywania sytuacji konfliktowych.

Seminarium zakończyły ćwiczenia w prowadzeniu rozmów dotyczących pośrednictwa pracy.

Zdzisław Maszkiewicz

Nie można się bać!

Coraz częściej docierają do Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" informuje o występującym wśród pracowników lęku przed utratą pracy. Skala tego zjawiska i jego skutków nie jest dokładnie znana ponieważ Zarząd nie prowadził w tym zakresie żadnych badań. Niemniej jednak problem ten wydaje się być na tyle ważny, że warto poświęcić mu trochę uwagi.

Strach jest elementem każdego systemu totalitarnego. System opanowuje wszystkie płaszczyzny życia i żąda od człowieka bezwzględnej podporządkowania się. Opornych i niepokornych wyrzuca się z pracy, wsadza się do więzienia, bije a w szczególnych przypadkach "likwiduje". Reszta boi się i klaszcze. Taki mniej więcej - w dużym uproszczeniu - schemat obowiązywał w PRL dopóki społeczeństwo nie przestało się bać.

Dziwne a zarazem niepokojące jest odradzanie się strachu w państwie podobno demokratycznym. Masowe bezrobocie i perspektywa jego wzrostu rodzą wśród pracujących strach przed utratą pracy, a ściślej przed utratą zatrudnienia, a jeszcze ściślej przed możliwością otrzymania jakichkolwiek pieniędzy za które będzie można przeżyć z rodziną kolejny miesiąc. Nie można powiedzieć, że jest to zjawisko totalne, ale zaryzykowałbym stwierdzenie, że jest to zjawisko masowe.

Często wśród pracowników - również członków naszego Związku - słyszy się takie głosy: "lepiej siedzieć cicho, dobrze że w ogóle płacą, jak rządził firmą komuch to przynajmniej były pieniądze", "ja się w politykę i związki nie mieszam bo mnie stary wyrzuci". Stwierdzenia o treści podobnej od powyższych często słyszy się w mniejszych zakładach gdzie "Solidarność" jest nieliczna lub jej wcale nie ma. W dużych zakładach w których związek jest liczny częściej słyszy się takie sformułowania: "nie robią tylko zwolnienia podpisują". W tym przypadku obarcza się odpowiedzialnością za wszystko NSZZ "Solidarność", która nie jest właścicielem zakładów i w rzeczywistości nimi nie kieruje, aczkolwiek wielu działaczy zachowuje się tak jak gdyby byli menadżerami a nie związkowcami.

Aby opanować strach przed utratą zatrudnienia trzeba chłodno przeanalizować przyczyny zwolnień i swoją - jako pracownika lub grupy pracowników - pozycję w zakładzie. Przyczyny zwolnień zasadniczo podzielić można na:

1. obiektywne
 - pożar, powódź, wojna itp. /również u partnera handlowego/,
 - związane z transformacją ustrojową,
2. subiektywne
 - świadome złe zarządzanie firmą w celu doprowadzenia jej do upadku i przejęcia przez wąską grupę nieformalną pracowników lub lokalną mafię /dotyczy najczęściej przedsiębiorstw państwowych/,
 - wykorzystanie przez właściciela lub dyrekcję firmy tragicznej sytuacji na tzw. "rynku pracy" i systematyczne łamanie praw pracowniczych z wypowiedaniem często

" Strach jest elementem każdego systemu totalitarnego. System opanowuje wszystkie płaszczyzny życia i żąda od człowieka bezwzględnej podporządkowania się. Opornych i niepokornych wyrzuca się z pracy, wsadza się do więzienia, bije a w szczególnych przypadkach "likwiduje".

komentarza "nie podoba się to wynocha stąd",

- działanie z pobudek ideologicznych np. szykanowa pracowników za działalność społeczną, związkową itp., -działania indywidualne kierowników różnych szczebli kierownictwa, kiepski dyrektor pozbywa się wszystkich nawet nie mądrzejszych od siebie w obawie przed utratą swojej stanowiska, inżynier /bufon i egoista/ uważa, że tylko on monopol na wiedzę a "resztę choloty trzeba wyrzucić" itp.

Forma i metody obrony pracowników w dużej mierze zależą od działaczy związkowych szczebla zakładowego. Oni najlepiej znają firmę i jej kadrę oraz swoje możliwości. Po to mają przywilej ochronny, aby w swoich działaniach mogli być bezkompromisowi.

Często dyrekcja firmy prowadzi akcję tzw. "rozmiękania" komisji zakładowych. Niezwykła uprzejmość ze strony dyrekcji - "Panie przewodniczący kawa, herbata a może koniaczek - nie uratujemy" - rozłożyła niejedną komisję zakładową. Prowadzący również propozycje "coś za coś" np. określone awanse dla działaczy po skończeniu kadencji itd., Doświadczony działacz potrafi odróżnić tzw. "lubki fałsz od zwyczajnej grzeczności i prawdy". Powszechnie stosowana metoda "kija i marchewki" jednej strony pada "oferta" związkowca a w przypadku odrzucenia np. systematycznie uprzykrzanie życia zakładzie. Najważniejsze tych i innych przypadkach zachować swoją godność i nie bać się. Ważna jest postawa wszystkim członkom związku w danej firmie - zachowują zwyczajną międzyludzką solidarność - też dadzą się rozbić.

Zbyt wielu członków "Solidarność" zapłaciło utratą pracy zubożeniem swoich rodzin za przekształcenia ustrojowe. Stara wojskowa zasada mówiąca o tym, że odział, który znalazł się w okrążeniu przebija się w całości. Nasz Kraj znalazł się w swoim "okrążeniu ekonomicznym". Powinniśmy wyjść z niego jako ekonomicznego okrążenia w całości jako naród a nie na rozrost na tzw. "bogate europejskie elity" i "szarą masę pracowniczą". Efekt globalny zależy jednak od działań "na dole" na szczeblu zakładu, dzielnicy, gminy, itd.

"Solidarność" w zakładach nie może godzić się na dalsze zwolnienia swoich członków i sympatyków /z wyjątkiem oczywiście indywidualnych przypadków np. postawa niegodna związkowca/. Jeżeli nie obronimy się przed zwolnieniami, to w przypadku powszechnej przytaczanej nami członkowie nie znajdą się na ulicy jako bezrobotni a zakłady przejmie ktoś inny. Prawdą jest, że tzw. "komunistyczne molocho" zatrudnia więcej niż potrzeba, ale prawdą jest również, że zwolnienia masowe nie poprawiły zasadniczo sytuacji tych zakładów - dalsze zwolnienia też nic nie dadzą, ponieważ udział płac kosztach tych zakładów nie jest decydujący.

Los ludzi pracy zależy w dużej mierze od nich samych. Wszystko jest funkcją wielkiej polityki. Czasem wystarczy odwołać ze stanowiska "zakładowego Stalinka", czasem wystarczy z urzędu lokalnego despotę a czasem wystarczy nie bać się rynkowych metod gospodarowania. Najważniejsze jednak można bać się i być podmiotem.

Jerzy Boch

Czy znasz prawo pracy? - test

1. Ile lat musi mieć "kandydat" do pracy?
2. Co może być podstawą nawiązania stosunku pracy?
3. Jakie są formy rozwiązania stosunku pracy?
4. Jakie są szczególne okoliczności umożliwiające zwolnienie pracownika bez jego zgody?
5. Jakie są konsekwencje zastosowania rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika?
6. Jakimi warunkami muszą być spełnione, aby można było zatrudnić młodocianych?
7. Czy umowę o pracę można zawrzeć ustnie?
8. Czy umowę o pracę może zawrzeć w imieniu zakładu pracy kierownik zakładu pracy (dyrektor, prezes)?
9. Ile może wynosić długość okresu próbnego?
10. Która z rodzajów umów o pracę wygaśnie bez żadnej wypowiedzenia?
11. Kto może wystąpić z inicjatywą rozwiązania umowy o pracę na zasadzie porozumienia stron?
12. Kiedy wygaśnie stosunek pracy?
13. Jakimi są warunki zwolnień w razie upadłości lub likwidacji zakładu?
14. W jakim terminie nie może nastąpić rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika?
15. Kiedy zakład pracy jest zobowiązany do udzielenia bezpłatnego?
16. Jakim zdarzeniem jest wypadkiem przy pracy?
17. Jakimi chorobami można zaliczyć do chorób zawodowych? Którą można nazwać bezrobotnym?

ODPOWIEDZI

1. Pracownikiem może być osoba mająca ukończone 18 lat. W szczególnych przypadkach granica wieku może być obniżona (pracownicy młodociani).
2. Podstawą nawiązania stosunku pracy może być umowa o pracę, powołanie, wybór, mianowanie oraz spółdzielcza umowa o pracę.
3. Stosunek pracy można rozwiązać: na porozumienie stron, wypowiedzeniem ze strony zakładu pracy lub pracownika, wypowiedzenia w winy pracownika oraz bez wypowiedzenia bez winy pracownika. W określonych przypadkach może również pracownik może rozwiązać stosunek bez wypowiedzenia.
4. Okolicznościami umożliwiającymi zwolnienie pracownika bez jego zgody są:
 - a) zmniejszenie stanu zatrudnienia,
 - b) zmiany w strukturze zatrudnienia,
 - c) ograniczenie zadań działalności zakładu pracy,
 - d) likwidacja komórki organizacyjnej w której pracował.
5. Jeżeli okres wypowiedzenia dla pracownika wynosi 3 tygodnie, to dla pracownika może być skrócony do 1 miesiąca. Za dwa tygodnie do wypowiedzenia służy uprawnienie wliczenia tego okresu do ciągłości pracy i odszkodowania. Przy upadłości zakładu pracy niezależnie od okresu wypowiedzenia zatrudniającego pracownikowi - okres ten wynosi 2 tygodnie.
6. Konsekwencjami dla pracownika w wypadku zwolnienia bez wypowiedzenia z jego winy (zwolnienie dyscyplinarne) są:
 - a) niższa stawka przy następnym zatrudnieniu,
 - b) pozbawienie urlopu w roku, w którym zastosowano

- w nowym miejscu pracy urlop zostaje obniżony o jeden stopień wymiaru przysługującego dla danego pracownika,
- zasiłek chorobowy i opiekuńczy zostaje zmniejszony o 25% na przeciąg jednego roku,
- traci prawo do mieszkania zastępczego w przypadku korzystania z mieszkania funkcyjnego.

Dane o przyczynie zwolnienia pracownika pracodawca umieszcza w świadectwie pracy, w opinii i w legitymacji ubezpieczeniowej pracownika.

6. Pracownik może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia, jeżeli wykonywana praca ma szkodliwy wpływ na jego zdrowie, a terminie wskazanym w orzeczeniu lekarskim zakład pracy nie przeniósł go do innej pracy. Rozwiązanie w ten sposób umowy o pracę ma taki skutek, jaki przepisy prawa pracy wiąże z rozwiązaniem umowy o pracę przez zakład pracy za wypowiedzeniem.

7. Przepisy Kodeksu Pracy dopuszczają możliwość zatrudnienia także osób młodocianych, które ukończyły 15 lat, pod warunkiem, że ukończyły szkołę podstawową i przedstawiły świadectwo lekarskie stwierdzające, że dany rodzaj pracy nie zagraża ich zdrowiu. Ponadto młodocianego, który nie posiada kwalifikacji zawodowych, można zatrudnić tylko w celu przygotowania zawodowego.

8. Umowa o pracę powinna być zawarta na piśmie. Niezachowanie tej formy nie powoduje jednak nieważności umowy, a jedynie utrudnia udowodnienie faktu zawarcia umowy o pracę.

9. Poza kierownikiem zakładu pracy umowę o pracę może podpisać także inny pracownik upoważniony do tego przez kierownika zakładu pracy np. kierownik działu, szef kadr itp.

10. Okres próbny nie może być dłuższy niż 2 tygodnie, a w stosunku do pracowników na stanowiskach kierowniczych lub innych samodzielnych albo związanych z odpowiedzialnością materialną, okres próbny nie może być dłuższy niż 3 miesiące.

11. Umowa za okres określony wygasa po upływie czasu, na który została zawarta: a zatem żadna ze stron nie musi w tym celu przejawiać inicjatywy.

12. Z inicjatywą rozwiązania umowy o pracę na zasadzie porozumienia stron może wystąpić zarówno pracownik, jak i zakład pracy, choć w praktyce inicjatorem w tej sprawie jest najczęściej pracownik. Prośbę w tej sprawie można wyrazić ustnie lub w formie pisemnego wniosku.

13. Umowa o pracę wygasa na skutek jej porzucenia oraz:

- a) w przypadku niestawienia się pracownika do zakładu pracy w ciągu 30 dni po odbyciu służby wojskowej,
- b) w przypadku zastosowania w stosunku do pracownika aresztu tymczasowego. Przez 3 miesiące pracownik ten ma prawo do wszystkich uprawnień, ale otrzymuje tylko 50% wynagrodzenia. Umorzenie postępowania sądowego umożliwia zatrudnienie pracownika, jeżeli w ciągu 7 dni stawi się do zakładu pracy. Pracownik ten nie odzyskuje praw i uprawnień pracowniczych w przypadku amnestii i warunkowego zwolnienia.

c) w przypadku niestawienia się do zakładu pracy w ciągu 7 dni po zakończeniu sprawowania funkcji wyborów.
Aby zastosować sankcję porzucenia pracy, zakład musi udowodnić pracownikowi jego zamiar porzucenia pracy.

14. Upadłość i likwidacja zakładu pracy znosi /dok. na str.8/

Czy znasz prawo pracy?

(dok. ze str. 7)

wszystkie bariery ochrony pracownika. W tej sytuacji może być zwolniona nawet kobieta w ciąży, urlopu macierzyńskiego, urlopu wychowawczego, a także pracownik, któremu brakuje nie więcej niż dwa lata do osiągnięcia wieku emerytalnego.

15. Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia, z winy pracownika nie może nastąpić po upływie jednego miesiąca po uzyskaniu zakładu pracy wiadomości o okolicznościach uzasadniających rozwiązanie jej w trybie dyscyplinarnym.

16. Zakład pracy jest obowiązany udzielić urlopu bezpłatnego:

- na czas trwania kadencji dla pracownika, który został wybrany do władz np. organizacji związkowej,
- młodocianemu do końca ferii, wakacji,
- żonie pracownika konsularnego na placówce,
- do prac pilnych w gospodarstwie rolnym dla członka rodziny żołnierza służby zasadniczej.

Urlop bezpłatny nie jest liczony do czasu pracy.

17. Wypadek przy pracy jest to:

- zdarzenie nagłe
- spowodowane przyczyną zewnętrzną
- pozostające w związku z pracą.

Zakład pracy ponosi w pełni odpowiedzialność za wypadek - pracownik niczego nie udowadnia. Pracodawcę zwalnia tylko brak jednego z czynników charakteryzujących wypadek, gdyż wypadkiem jest zdarzenie gdy zachodzą one łącznie.

18. Choroba zawodowa jest chorobą powstałą:

- w związku z pracą,
- gdy w związku z pracą do choroby przyczynił się proces ciągły, długotrwały, zewnętrzny,
- ta choroba musi być wymieniona w wykazie chorób zawodowych.

19. Bezrobotny to osoba zdolna do pracy i gotowa do jej podjęcia w ramach stosunku umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu, pozostająca bez pracy, nie ucząca się w szkole - zarejestrowana w rejonowym urzędzie pracy, jeżeli:

- ukończyła 18 lat,
- nie pobiera emerytury lub renty,

- nie prowadzi gospodarstwa rolnego,
- nie prowadzi działalności gospodarczej,
- nie podlega społecznemu ubezpieczeniu.

Na podst. "poradnik prawny" nr 9,10 (październik, listopad '92)

Protest Sekcji Budownictwa

Akcja ta traktowana jest przez Sekcję Budownictwa jako - akt rozpacz, "ostatni rzut na taśmę" - piszą związkowcy. My po prostu "strajkujemy czynnie" od 1989 roku. Obecnie jesteśmy na trzecim miejscu wśród bezrobotnych. Za kilka miesięcy nie będzie komu o tych sprawach mówić. Pragniemy pokazać społeczeństwu, że śni myśląc o własnym mieszkaniu za lat 20, a rządzącym zwrócić uwagę na fakt, że jedno stanowisko pracy w budownictwie to trzy stanowiska pracy w innych podobnych branżach. My twierdzimy, że budownictwo może być "lokomotywą gospodarki" i mamy nadzieję, że ktoś poważny zauważy, że możemy być również "kamieniem w szyi tonącego".

W czwartek, 18 marca około trzy tysiące budowlanej "Solidarności" przemarszerowało na trasie: Ministerstwo Budownictwa - Sejm RP - Urząd Rady Ministrów. Manifestację prowadzili Marian Krzaklewski i Maciej Jankowski. W petycji, którą Rządowi przekazał Marian Krzaklewski, Krajowy Komitet Strajkowy Budownictwa NSZZ "Solidarność" zawarł swoje ostateczne postulaty:

1. Warunkiem przyjęcia przez stronę związkową "Nowego Ładu Mieszkaniowego" jest równoległe przedstawienie "Programu działań doraźnych" resortu budownictwa gwarantujących zatrzymanie nasilającego się regresu w budownictwie.

2. Natychmiastowe utworzenie Krajowego Funduszu Mieszkaniowego wydzielonego z budżetu państwa.

3. Przedstawienie form organizacyjnych dotyczących działalności inwestycyjnej i gospodarowania zasobami mieszkaniowymi poprzez przygotowanie spójnych i kompleksowych aktów prawnych do kwietnia 1993r.

4. Stworzenie systemu finansowania i kredytowania budownictwa oraz mechanizmów doraźnych, regulujących zasadę rekompensat czynszów i źródeł ich finansowania.

5. Przedstawienie programu i sposobów rozwiązania problemów rynku pracy w budownictwie ze szczególnym uwzględnieniem narastającego bezrobocia.

6. Rozwiązanie na szczeblu rządowym problemu rewaloryzacji wkładów na książeczkach mieszkaniowych PKO oraz rozwiązania problemów pustostanów mieszkaniowych.

A.R.

* Z REGIONU * Z REGIONU *

W GS Kozienice zwolnień nie będzie
Pierwsza tura rozmów Zarządu Spółdzielni z Solidarnością GS-u Kozienice odbyła się we wtorek, 16 marca i dotyczyła drugiego postulatu załogi tj. unicważnienia regulaminu zwolnień grupowych. W rozmowach

udział wzięli: szefowa radomskiej OPZZ - Regina Pawłowska oraz Tomasz Truskawa - ekspert z Biura Konsultacyjno-Negocjacyjnego Regionu Mazowsze. "Solidarność" związku z uchybieniami występującymi w regulaminie, proponowała powstanie wstępnej fazy negocjacji dotyczącej planowanych zwolnień. W pierwotnej turze do konkretnych uzgodnień doszło. Druga tura rozmów odbyła się w piątek, związku wspierający przewodniczący OPZZ Pracownicy GS-ów oraz Zofia Miżejewska z NSZZ "S" w Kozienicach. W rozmowach związku wydały komunikat, który stwierdza, że Zarząd Spółdzielni odstąpił od zwolnień grupowych. Związek odwołują pogotowie strajkowe natomiast podtrzymują swoje stanowisko dotyczące odwołania Zarządu lecz będą się tego domagać oparcie o obowiązujące przepisy prawa. W sprawie pierwszego postulat odwołania zarządu spółdzielni Solidarność proponuje odwołanie wspólnej debaty związków: "S" i OPZZ z Radą Nadzorczą. Narazie Radomscy milczą.

Z początkiem poprzemysłowej tygodnia kontrolę w GS Kozienice rozpoczęła Państwowa Inspekcja Pracy a w środę druga, bardziej szczegółowa kontrola NIK.

W piśmie do Zarządu Regionu NSZZ "S" Ziemia Radomska, Zestawienie Spółdzielczości przy Najwyższej Izbie Kontroli, informuje, iż w wyniku pierwszej kontroli ustalono m.in. że

- w sprawozdaniach GUS-Pracownicy Kozienic, Banku Kredytowego w Warszawie Oddział w Kozienicach Woj. Urzędu Statystycznego w Radomiu - podawano nieprawdziwe dane.

- Prezes Zarządu Spółdzielni Kozienice przekisgować kwotę 1 miliarda złotych z kosztów administracyjnych na konto międzyokresowych kosztów, w celu ukrycia działalności gospodarczej w 1992 roku.

- W okresie od czerwca do listopada 1992 kierowniczka masarni H.M. i brygadzista B.P. wystawiły 18 rachunków za skup mięsa kwotę ok. 92 mln zł, zawierających nieprawdziwe nazwiska i adresy.

BIULETYN INFORMACYJNY
ZARZĄDU REGIONU
NSZZ "SOLIDARNOSC"
ZIEMIA RADOMSKA

26-600 Radom
ul. Traugutta 30
tel. 251 - 61, fax 238 - 04
Redakcja: ANNA RAJCHER
Skład: M.W.

Wykonano przy użyciu sprzętu z dofinansowania Instytutu Wolnych Związków Zawodowych AFL-IOE
.....
egzemplarz bezpłatny